

Sygn. akt. 15 141/6820
32

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 21 stycznia 1968 r. w Warszawie
 Wice-Pod-Prokurator, Asesor ¹⁾ Prokuratury Borsalowej 40
Grzegorz Sore Wolbom
 z udziałem Protokółanta
 w obecności stron
 przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia ¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o ~~prawie odmowy zeznań~~ (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art.
 k. p. k. ¹⁾, po czym oświadczył on, że ²⁾

i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jerzy Dziemiański
 Wiek 66 lat
 Imiona rodziców Bronisław, Ewa
 Miejsce zamieszkania Kiwa ul. Gebińska 11 m 1
 Zajęcie pnj. muzu
 Karalność nie karane
 Stosunek do stron obc.

Od 66 lat mieszkam na terenie tzw. "piasków" na Wolbromu, pnj. ul. Gebińskiej 11. Pod tym adresem mieszkałam również w okresie okupacji i podczas powstania warszawskiego. Styratam na moim terenie pozni. Budynek znaleziono wzdłużi ludzkie, ale mi wiadomym jest. Nic mi nie jest mi wiadomym, aby na tym terenie miały miejsce jakieś egzekucje, lub aby miały tam miejsce jakieś odprawy powstaniowe. Nie pamiętam obecnie, czy w jakiej chwili po myśleniu powstania,

Grzegorz Sore¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

35
 zostalam wraz z dziecim i inne ludzmi
 namierzatym w okolice mysiedlane z Warszawy
 Nie moze mi bylo w domu podczas powstania,
 poniewaz zostal prentowany z Louisa i
 wymieriony do oboru. Na terenie piaskow
 znany mi jest tylko jeden przypadek
 wzrostu mojej bratowej Stanislawy Kowalskiej
 i jej 20 letniego syna Edwarda. By bratami
 material do zaluzi organizacji Kierownicy
 mi wien. W dniu egzekucji nie wiedze nic o
 typu myslam z domu z meczostojami, i
 wówczas zostalam uderzona przy moim
 waznym skone z silnym dystynkcyjami
 Pod myslami tego uderzenia w kosc upadla
 a pobito sie, sie udeton sie do domu i zni mi
 mychodantane z silnego uderzenia po
 nerwowatam sie. Nie wiem czy robili
 kratosy nerwiny, miala rozkopane
 przy jej komorce. Zamieszkalosci na tej samej
 posesji tylko oni od mlody, a my w gles
 plecu. Nie stynalam, aby w okolice przywali
 sie ludzie naradzosci iydanskiej.

Pomywoleniu moim do Warszawy w kwietniu

1945r.

Wojciech Giermierzka

Przejdź do

[Signature]